

Kamil Semeniuk, młody zawodnik ZAKSY, znany doskonale kibicom Młodej Ligi, dostał szansę pojawienia się na parkiecie w półfinałowym meczu PP z LOTOSEM Treflem Gdańsk, które rozstrzygnęło się przekonującym zwycięstwem kędzierzynian. - Chcemy grać i wygrywać co się da. Nie myślimy o tym, że coś "trzeba". Trenujemy solidnie i idziemy cały czas do przodu - zaznacza ze zdecydowaniem kędzierzyński wychowanek.



Który to już pana wywiad dzisiaj? Widać, że zostało zauważone to, że w młodym wieku zagrał pan w półfinale Pucharu Polski i to do tego w tak mocnej drużynie jak ZAKSA.

Kamil Semeniuk: - Nie wiem ilu wywiadów udzieliłem, ale naprawdę się cieszę, że mogłem wejść i pomóc kolegom.

Jak wrażenia z okresu, kiedy pan przebywał na boisku? Miał pan kilka przyjęć, w tym raz trafiono pana zagrywką. Czuć było, że psychiczna opieka ze strony kolegów była mocna.

- Bardzo dziękuję im za to, że mnie wsparli. Kolejną zagrywkę od Schulza, udało mi się już przyjąć perfekcyjnie.

Wszyscy młodzi zawodnicy podkreślają, że udział w takim turnieju to dla nich wielkie przeżycie. Jakie wrażenie na panu robi ta impreza?

- Na pewno to coś bardzo fajnego zagrać w Pucharze Polski, zwłaszcza dla zespołów z I ligi. To możliwość pokazania się na szerszej arenie. Myślę, że zespoły pierwszoligowe w pełni to wykorzystały.

Czy przed meczem trener mówił panu, że dzisiaj pan zagra, czy to było zaskoczenie?

- Nie było to do końca zaskoczenie - trener wpuszczał mnie już kilka razy. Przed dzisiejszym meczem trener nie wspominał co prawda, że będę wchodził, jednak ja zawsze jestem gotowy. Podczas przerw technicznych i tych branych na czas zawsze się rozgrzewam.

Na chwilę obecną, w porównaniu z pana kolegami, którzy są już wielkimi gwiazdami, jest pan mniej znanym zawodnikiem. Proszę przybliżyć swoją drogę do pierwszego zespołu ZAKSY.

- Jestem wychowankiem Kędzierzyna. W siatkówkę gram od dziecka. Z czasem trafiłem do gimnazjum sportowego o profilu siatkarskim. Grałem w MKS Kędzierzyn-Koźle, skąd przeszedłem do Młodej ZAKSY. W Młodej Lidze udało mi się pokazać na tyle, że dostałem się tu, gdzie teraz jestem.

Widać, że ZAKSA jest w tym roku mocna i ma szanse zdobyć wszystkie krajowe trofea. Czy w szatni się o tym mówi, że chcecie wszystko wygrać?

- Nie myślimy o tym. Chcemy grać i wygrywać co się da. Nie myślimy o tym, że coś "trzeba". Trenujemy solidnie i idziemy cały czas do przodu.

ZAKSA kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, ale gra dosyć wąską kadrą. Czy to nie powoduje, że znani zawodnicy, którzy mało grają są z tego niezadowoleni?

- Ciężko jest mi na ten temat powiedzieć. Pewnie chodzi panu np. o Rafała Buszka - to mistrz świata, a jest na ławce rezerwowych... Ja sądzę, że Rafał dostaje swoje szanse i wchodząc, cieszy się grą i jest zadowolony z tego, że może być w takiej drużynie jak ZAKSA.

Dzisiaj, oprócz was, bardzo dobrze wypadli tutaj wasi kibice. Na meczu z LOTOSEM Treflem dominowali na trybunach.

- Mogę im tylko podziękować za to, że przybyli w tak licznym gronie. Nawet stojąc w kwadracie, czułem jak niesamowitą atmosferę tworzą w hali Orbita.

Wywiad opublikowałem na przegladligowy.com

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}